



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Kryzys tożsamości a koncepcja zdrowia i choroby w powieściach Itala Sveva

Author: Wiesława Kłosek

Citation style: Kłosek Wiesława. (2017). Kryzys tożsamości a koncepcja zdrowia i choroby w powieściach Itala Sveva. W: J. Tymieniecka-Suchanek (red.), "Choroba - ciało - dusza w literaturze i kulturze" (S. 81-97). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Kryzys tożsamości a koncepcja zdrowia i choroby w powieściach Itala Sveva

Wiesława Kłosek | Uniwersytet Śląski

Italo Svevo¹ napisał zaledwie trzy powieści: *Jedno życie* (*Una Vita*, 1892), *Starość* (*Senilità*, 1898), *Zeno Cosini* (*La coscienza di Zeno*, 1923), wpisując się publikacjami w kanon najwybitniejszych pisarzy literatury włoskiej jako prekursor współczesnej powieści, pierwszy pisarz we Włoszech, który wprowadził idee psychoanalizy do swoich tekstów². Nowy model bohatera, a także nowatorskie propozycje stylu i struktury przez długi okres czasu nie budziły zainteresowania krytyków³.

¹ Ettore Schmitz, piszący pod pseudonimem Italo Svevo (Triest 1861 — Motta di Livenza 1928), jest włoskim pisarzem, krytykiem literackim i publicystą. Triest, miasto pogranicza, otwarte na wielorakie wpływy kulturowe oraz pobyt w szkole handlowej w Niemczech w latach 1874—1877 czynią twórczość Sveva otwartą na wpływy literatury niemieckiej, francuskiej, rosyjskiej, a także ówczesnej europejskiej myśli filozoficznej. Inspiracją dla autora byli filozofowie: Arthur Schopenhauer z wizją świata przepelnionego bólem, życia identyfikowanego z cierpieniem; Friedricha Nietzsche rozważania nad dychotomiczną parą pojęć: zdrowie i choroba; Henri Bergson przeciwstawiający intelekt instynktowi.

² Svevo konceptualizuje wariant psychoanalizy Zygmunta Freuda w swojej trzeciej powieści *Zeno Cosini*. Mimo że czasem bywa określany „pisarzem freudystą”, jego stosunek do psychoanalizy jako metody leczenia był bardzo sceptyczny. Zob. list do Valerio Jahiera z 27 grudnia 1927 roku, zamieszczony w: I. SVEVO: *Opera omnia*. Vol. 1. In: IDEM: *Epistolario*. Milano 1966, s. 859.

³ Pisarz wzbudził zainteresowanie francuskich krytyków, m.in.: Benamina Crémieux, Valéry Larbauda oraz Jamesa Joyce’a, a we Włoszech zyskał uznanie poety Eugenio Montalego dopiero w latach 1926—1929. Od tego momentu aż do dzisiaj mówi się o tzw. *caso Svevo* — „szczególnym przypadku Sveva”, który do czasów współczesnych pozostaje jednym z najbardziej dyskutowanych i analizowanych pisarzy z przełomu XIX i XX wieku. Sandro Maxia

Trzy powieści, stanowiące korpus analityczny naszych rozważań, uznane są za swego rodzaju trylogię, łączy je bowiem figura głównych bohaterów, którzy — chociaż obdarzeni zostali różnymi imionami i rysopisami, a koleje ich losu są odmienne i niepowtarzalne — mogą być interpretowani jako ewoluująca osobowość na trzech różnych etapach swojego rozwoju. Sam Svevo twierdził, że wykreował trzech braci⁴. Bohaterem *Jednego życia* jest 22-letni Alfonso Nitti, jego starszym bratem jest 35-letni Emilio Brentani ze *Starości*, a protagonistą trzeciej powieści — tytułowy 57-letni Zeno Cosini.

Kryzys tożsamości na przełomie XIX i XX wieku

Definiując tożsamość, dokonuje się podstawowego podziału na tożsamość indywidualną (osobistą), stanowiącą część samowiedzy dotyczącej cech dystynktywnych wyróżniających Ja z otoczenia, oraz tożsamość społeczną (zbiorową), rozumianą jako zbiór cech typowych dla kategorii My, wyróżniających ją od innych. Poczuciem tożsamości będzie więc umiejętność dostrzeżenia tego, co odróżnia jednostkę od innych, czyniąc ją niepowtarzalną, a także tego, co upodabnia ją do innych, pozwalając na przynależność do pewnej grupy⁵. Jak wykazują badania nad tożsamością, jednym z podstawowych warunków istnienia jest poczucie własnej tożsamości, zapewniające jednostce: spójność, ciągłość i poczucie własnej wartości⁶.

Przełom wieków XIX i XX przyniósł narastający kryzys tożsamości jednostki, którego przyczyny były wielorakie. Dorota Sajewska, analizując funkcje i obecność motywu choroby w dyskursie psychologiczno-filozoficzno-literackim na przełomie XIX i XX stulecia, wskazuje austriackiego lekarza i dziennikarza Maxa Nordau jako tego, który pierwszy — w dziele zatytułowanym *Zwyrodnie-*

twierdzi, że „wchłanianie dzieł Sveva odbywało się w dawkach homeopatycznych”. S. MAXIA: *Svevo*. Palermo 1975, s. 6 (Przekłady z języka włoskiego — jeśli nie podano inaczej — W.K.).

⁴ Svevo w liście do Enrico Rocca pisze: „Być może zorientuje się pan, że napisałem tylko jedną powieść w całym moim życiu”. I. SVEVO: *Opera omnia...*, Vol. 1, s. 846. W jego *Profilo autobiografico* czytamy: „Alfonso jest niewątpliwie rodzonym bratem bohaterów dwóch pozostałych powieści Sveva”. IDEM: *Profilo autobiografico*. In: IDEM: *Opera omnia*. Vol. 3: *Racconti, saggi, pagine sparse*. Milano 1969, s. 802.

⁵ Zob. M. JARYMOWICZ: *Tożsamość jako efekt rozpoznawania siebie wśród swoich i obcych. Eksperymentalne badania nad procesem różnicowania Ja — My — Inni*. W: *Tożsamość a odmiennność kulturowa*. Red. P. BOSKI, M. JARYMOWICZ, H. MALEWSKA-PEYRE. Warszawa 1992, s. 218—247.

⁶ Zob. H. MALEWSKA-PEYRE: *Ja wśród swoich i obcych*. W: *Tożsamość a odmiennność kulturowa...*, s. 21—22.

nie (1892) — dokonał próby zdiagnozowania i opisu kryzysu cywilizacji Zachodu, głównych przyczyn ówczesnych patologii dopatrując się w demokratyzacji, industrializacji, postępie techniki, zwiększeniu liczby ludności, nadmiernym obciążeniu pracą, rozwijającym się życiu miejskim, nadmiarze wrażeń zmysłowych⁷. Wraz z pojawieniem się nowych filozoficznych teorii podmiot traci wiarę w boski porządek, nie znajduje już trwałych wartości w grupie społecznej, nie akceptuje zastanej kultury i modelu życia. Jednostka wyizolowana z kontekstu społecznego jest samotna. Freudowski model aparatu psychicznego, a zwłaszcza wskazanie na istnienie nieświadomości jako obszaru działania impulsów, nad którymi Ja traci kontrolę, jest także jedną z głównych przyczyn nasilającego się poczucia wewnętrznej dezintegracji. Do tej pory indywiduum czerpało ze swojej świadomości poczucie jedności i niepowtarzalności, czyli elementy, które stanowiły o jego tożsamości, teraz musi przyjąć, że „nie jest ono nawet panem we własnym domu, lecz poprzestać musi na skąpych wieściach o tym, co odbywa się nieświadomie w jego życiu duchowym”⁸.

Ja zdeintegrowane staje się słabe, podatne na choroby, przekonane o decentralizacji swojej pozycji w świecie i o braku władzy nad samym sobą. To wzbudza jego niepokój, stany nerwowe i postawę wycofującą w stosunku do świata, w którym nie odnajduje sensu istnienia.

Tożsamość postaci Sveva również nie jest w pełni uformowana. Bohaterowie dwóch pierwszych powieści już w warstwie fabularnej tekstu zostają uchwyceni w momencie dokonującej się w ich życiu zmiany. Alfonso, zamieniając spokojną prowincję na gwarne miasto, zmienia swój status społeczny i styl życia. Emilio, inicjując związek z Angioliną, ma nadzieję, że wreszcie doświadczy życia i stanie się jego aktywnym uczestnikiem. Są rozdarci wewnątrz, pełni wewnętrznych konfliktów i dylematów, dziwią się sobie i światu, nie rozumiejąc rozbieżności pomiędzy ich oczekiwaniami a tym, co osiągają. Najwyższy stopień rozpadu osobowości cechuje Zeno, który z jednej strony przedstawia siebie jako niezdolnego do działania, niezaradnego, chorego i dobrego, z drugiej — okazuje się osobą bardzo dobrze radzącą sobie w życiu, osiągającą sukcesy, egoistycznie nastawioną do życia.

Wszystkich trzech bohaterów obserwujemy w momencie, w którym uważnie przyglądają się sobie. Ich obsesyjna autoanaliza może być postrzegana jako objaw neurozy, zarazem jednak można ją interpretować jako próbę dookreślenia siebie.

⁷ Zob. D. SAJEWSKA: „Chore sztuki”. *Choroba / tożsamość / dramat. Przemiany podmiotowości oraz formy dramatycznej w utworach scenicznych przełomu XIX i XX wieku*. Kraków 2004, s. 14—16.

⁸ Z. FREUD: *Wstęp do psychoanalizy*. Przeł. S. KEMPNERÓWNA, W. ZANIEWICKI. Warszawa 1982, s. 289.

Choroba jako motyw przewodni w literaturze *fin de siècle'u*

Rozpadowi konstrukcji mentalnej podmiotu, co samo w sobie uznane zostaje za stan chorobowy, towarzyszy często doświadczenie fizycznego cierpienia. W drugiej połowie XIX wieku choroba stała się jednym z głównych motywów w literaturze.

Naturaliści, posiłkując się dyskursem medycznym, koncentrowali się na weryfikacyjnym odzwierciedleniu objawów fizycznych choroby. Stopniowo wzrastało zainteresowanie patologią, poczynając od przedstawiania ciał ułomnych, zdeformowanych, przez eksperymenty z ciałem pojawiające się wraz z postępem i rozwojem nowych technologii, aż do diagnozowania chorób duszy, wywodzących się od romantycznego *spleenu*, przekształcającego się w otępienie, niezdolność do działania, bierność i dystans wobec życia, a więc w postawę, którą reprezentuje także bohater Sveva określany mianem *inetto*. Kategoria choroby z czasem stała się więc pojęciem wielowymiarowym, by u schyłku XIX wieku przekształcić się w metaforę stanu „kryzysu indywiduum jako integralnej, racjonalnej, wolnej w swych wyborach jednostki [...]”⁹. Sajewska konstatuje: „Choroba, nerwowość, degeneracja, neuroza czy histeria to określenia [...] całkowicie należące do języka epoki i epokę tę definiujące. To jednocześnie nagminnie wykorzystywane przez samych twórców modernistycznych terminy do oznaczenia stanu indywiduum końca XIX wieku”¹⁰.

W tym okresie nastąpiło także przewartościowanie statusu jednostki chorej: „Romantyczne »chore« indywiduum to zwykle jednostka ponadprzeciętna, genialna, budująca na fundamentach własnego obłądu alternatywny, ale zarazem trwałe i koherentny wewnętrznie świat”¹¹. Taki bohater nie doświadczał poczucia dezintegracji, gdyż nad światem dominowało jego „spójne Ja; Ja indywiduale i tożsame z samym sobą”¹². Według filozofii końca XIX wieku u podstaw neurozy, obłądu, choroby duszy, a także ciała leży przede wszystkim utrata integralności podmiotu, przy czym sam stan chorobowy nie traci nacechowania pozytywnego, czyniąc z indywiduum jednostkę „inną”, wrażliwszą, o bardziej wyostrzonych zmysłach, mającą większą świadomość siebie i świata. W takim ujęciu jednostka chora ciągle zdaje się dominować nad zdrową¹³.

⁹ D. SAJEWSKA: „Chore sztuki”..., s. 67.

¹⁰ Ibidem, s. 24.

¹¹ Ibidem, s. 41.

¹² Ibidem, s. 41.

¹³ Por. B. SZYMAŃSKA: *Spór o wartości w epoce Młodej Polski*. W: *Stulecie Młodej Polski*. Red. M. PODRAZA-KWIATKOWSKA. Kraków 1995, s. 19: „Możemy wskazać na wiele wypowiedzi przypisujących cierpieniu wartość dodatnią, zarówno ze względu na jego rolę poznawczą (właśnie ono umożliwia wgląd w rzeczywistość), jak i na to, iż jest ono niejako wskaźnikiem tego, że

Letizia Fonada-Savio, córka Sveva, powiedziała o nim w jednym z wywiadów: „Zawsze mówił o chorobie i starości, nie wspominając już o śmierci. [...] Bał się inercji jak choroby. [...] Dużo mówił o swoich dolegliwościach. Czasami wydawał mi się chorym z urojenia”¹⁴.

Svevo, w dzienniku pisanym do swojej przyszłej żony Livii Veneziani, określając siebie: „jestem *fin de siècle*” (*Df*, 79); „dekadentem” (*Df*, 32); „szaleńcem, bestią” (*Df*, 13); „niepoprawnym egoistą” (*Df*, 3); „jestem stary, stary, zawsze stary” (*Df*, 58); „pełen chorób i smutku” (*Df*, 49), nie mógł nie wyposażyć swoich bohaterów w podobne cechy¹⁵.

Krytycy, analizując powracające motywy w utworach Sveva, wskazują na powtarzającą się triadę: **choroba — poczucie dezintegracji — śmierć**¹⁶. W jego konceptualizacji choroba funkcjonuje jako pojęcie wieloznaczne. Sandro Maxia zauważa, że patologia pojawia się w jego tekstach najpierw jako naturalistyczne ujęcie przypadku chorobowego, by następnie stać się metaforą kryzysu moralnego jednostki, a wreszcie symbolem kondycji mieszczanina¹⁷.

Dyskurs dotyczący dychotomii zdrowia i choroby autor rozwija na trzech poziomach, na których także kształtuje się i funkcjonuje tożsamość podmiotu: na poziomie jednostkowego Ja, na poziomie grupy społecznej (My) i na poziomie uniwersalnym (rodzaj ludzki).

Jednostkowe Ja a choroba

W świecie literackim kreowanym przez Sveva kategoria choroby jest immanentnie wpisana w strukturę fabularną tekstów. W powieściach pojawia się szerokie spectrum chorób: ciała, takie jak: tyfus (Alfonso), choroba Basedowa (Ada), reumatyzm (Tullio), zapalenie nerek (Enrico Copler), paraliż progresywny (Fumigi), zapalenie płuc (Amalia); nałogi (Zeno, Amalia); psychiczne (Fumigi; ojciec Angioliny); urojone (Zeno). Specyficznym stanem chorobowym jest niemoc, niezdolność do działania, określona przez Sveva jako *inettitudine*. Potwierdza to bohater pierwszej powieści, Alfonso, który „opowiadał ze wzru-

jednostka, która go szczególnie intensywnie doświadcza, jest kimś niezwykłym — geniuszem, osobnikiem znajdującym się na wysokim szczeblu rozwoju ewolucyjnego”.

¹⁴ L. FONDA-SAVIO: [Wywiad z Aurelio Andreolim]. „Paese sera”, 3.11.1980, s. 3.

¹⁵ I. SVEVO: *Dario per la fidanzata*. Milano 1997. W dalszej części analizy zastosowano skróty: *Jz* — *Jedno życie*; *S* — *Starość*; *ZC* — *Zeno Cosini*; *Df* — *Dario per la fidanzata*.

¹⁶ Zob. P. TUSCANO: *L'integrazione impossibile. Letteratura e vita in Italo Svevo*. Milano 1985, s. 81.

¹⁷ S. MAXIA: *Svevo...*, s. 68.

szeniem o swojej chorobie, której nie umiał określić, a która odbierała mu sen, chęć do nauki, radość życia; wszystko go nudziło” (*Jż*, 192)¹⁸. Także starość postrzegana jest jako choroba, dlatego pisarz nadaje chorym młodym wiekiem wygląd starczy: ich ciała są „przykurczone” i „pochylone”, twarze — „kościste”, „blade”, „anemiczne”, cera — „żółtawa”, „pergaminowa”, włosy — „spłowiełe”, „szarobiałe”, „żółtawe”, „słomkowe” lub najczęściej widoczna jest postępująca łysina¹⁹. Obsesyjna myśl o śmierci również jest chorobą przenikającą cały organizm: „Myśl o niej [o śmierci] to szczególna właściwość, to jakby choroba organizmu” (*S*, 209)²⁰. Wreszcie sama śmierć — według Sveva — nie jest niczym innym, jak chorobą osiągnającą swój punkt kulminacyjny²¹.

Choroba, będąc permanentnym stanem, staje się nieodłącznym elementem tożsamości protagonistów, wyraźnie wyróżnia ich od jednostek zdrowych. Jest znakiem szczególnym, identyfikującym w wyglądzie zewnętrznym, jak w przypadku Augusty, której „zez [był] tak silny, że [...] uosabiał ją całą” (*ZC*, 74)²², czy kulejącego Tullia, którego jedna noga pozostała na zawsze krótsza wskutek reumatyzmu.

W tekstach Sveva pojawiają się nieliczne postacie silnie skonstrastowane z głównymi bohaterami, pokazywane na tle wypełniających owo tło postaci drugoplanowych. Odznaczają się one nieprzeciętną urodą, wysokim wzrostem, siłą, ciemnymi i gęstymi włosami, ciemną karnacją i żywym spojrzeniem, wigorem i radością życia. Stanowią, będąc w mniejszości, kategorię zdrowych. Stają się jednocześnie „obiektem” marzeń głównych bohaterów, którzy wybierają ich na swoich przyjaciół, kochanki, żony, mając nadzieję, że kontakt z nimi i ich bliskość pozwoli pokonać trawiące ich choroby, że zarażą się od nich zdrowiem²³.

Georges Bataille w *Doświadczeniu wewnętrznym* zauważa: „Ból jest być może tylko doznaniem nie do pogodzenia ze spokojną jednością mojego ja: jakieś działanie, zewnętrzne lub wewnętrzne, kwestionuje kruchy porządek mego złożonego istnienia, powoduje mój rozpad [...]”²⁴. Także w wariacie Sveva choroba ma w sobie siłę destrukcyjną. W każdej z analizowanych powieści znajdujemy naturalistyczny opis choroby ze znaczną degradacją i deformacją ciała prowadzącą do agonii i śmierci. Alfonso staje się świadkiem cierpień swojej matki:

¹⁸ I. SVEVO: *Jedno życie*. Przeł. Z. ERNSTOWA. Warszawa 1960.

¹⁹ Do postaci tych należą, m.in.: Carlo Alchieri, White, Prarchi, Lucinda Lanucci, Volpini, siostra Angioliny, Coprosich.

²⁰ I. SVEVO: *Starość*. Przeł. H. KRALOWA. Warszawa 2002.

²¹ Por. R. BARILLI: *La linea Svevo — Pirandello*. Milano 1972, s. 70.

²² I. SVEVO: *Zeno Cosini*. Przeł. Z. ERNSTOWA. Warszawa 1966.

²³ Są to: Macario w *Jednym życiu*, Stefano Balli i Angiolina w *Starości* oraz Guido i Augusta w *Zeno Cosini*.

²⁴ G. BATAILLE: *Doświadczenie wewnętrzne*. Przeł. O. HEDEMANN. Warszawa 1998, s. 146.

Cały jej organizm był w kompletnej ruinie [...], [nie chciała] widzieć swego zdeformowanego ciała, które budziło w niej obrzydzenie [...].

(*Jż*, 282—283)

Amalia, siostra Emilia, szukająca zapomnienia w środkach odurzających, na tyle osłabiła swój organizm, że zapalenie płuc okazało się dla niej śmiertelną chorobą:

[...] twarz Amalii skurczyła się w tym dziwnym wysiłku, który nawet nieprzystosowanym do tego mięśniom każe w ostatniej chwili pracować nad chwytaniem oddechu. Oko jeszcze patrzyło [...]. Niebawem do oddechu dołączyło się rżenie, dźwięk podobny do skargi [...] była to skarga materii, która, już opuszczona, rozprzegając się, wydaje dźwięki, jakich nauczyło ją długie, świadome cierpienie.

(*S*, 209)

Zeno dokładnie opisuje spustoszenie, jakie czyni w organizmie jego szwagierki Ady choroba Basedowa:

Twarz Ady stała się dziwnie nieforemna, policzki wypełniły się wprawdzie, ale jak gdyby zapomniały o swoim właściwym miejscu i ulokowały się trochę niżej. Dlatego twarz robiła wrażenie raczej spuchniętej niż pełnej. Oczy zagłębiły się na powrót w oczodoły, ale zmiany, jakie spowodował ich wytrzeszcz, były już nie do naprawienia. Miała przesunięte i zniekształcone rysy twarzy. [...] koloryt jej twarzy [...] zbladł, a w pulchniejszych miejscach zabarwił się czerwonymi plamkami. Wydawało się, że zdrowie ulotniło się z jej twarzy [...].

(*ZC*, 338)

Choroba wydaje się osadzona w ludzkim ciele. Jak się zdaje, nie ma części ciała, która bardziej lub mniej jest narażona na atak choroby. Zeno stwierdza: „Dziwne, że każda część naszego ciała potrafi boleć w taki sam sposób” (*ZC*, 147).

Powieści Svena wyróżnia fakt, że na choroby nie istnieją skuteczne terapie. Autor dokonuje przeglądu różnych eksperymentalnych metod proponowanych przez medycynę w ówczesnym okresie (np. leczenie chorób nerwowych prądem elektrycznym), obnażając jednak ich nieskuteczność oraz bezsilność samych lekarzy.

Cielesne doświadczenie choroby i cierpienia staje się także udziałem głównych bohaterów powieści. Alfonso zмага się z gorączką wskazującą na tyfus; Emilio dokonuje samookaleczeń, najciekawszy jednak przypadek chorobowy reprezentuje Zeno, który — ogniskując wszystkie choroby — staje się paradygmatem choroby niesprecyzowanej, wymykającej się jednoznacznej definicji. Tak mówi on o dręczącym go przez całe życie bólu:

[...] miałem wielkie zaufanie do leczących mnie lekarzy i wierzyłem święcie, gdy przypisywali ten ból to złej przemianie materii, to wadliwemu krążeniu, to znów gruźlicy czy chorobom zakaźnym, z których niektóre miały charakter wstydlivy. Poza tym muszę przyznać, że wszystkie metody leczenia przynosiły mi chwilową ulgę, wskutek czego każda nowa diagnoza zdawała się potwierdzać. Wcześniej czy później okazywała się raczej niedokładna, ale nie całkiem błędna, gdyż żaden organ nie funkcjonuje u mnie bez zarzutu [...].

Wszystkie inne diagnozy żyją sobie w moim organizmie i walczą ze sobą o pierwszeństwo. Bywają dni, w których żyję skazą moczanową, potem inne, kiedy skaza ta zostaje pokonana, to znaczy wyparta z mojej świadomości przez zapalenie żył. Mam pełne szuflady medykamentów i są to jedyne szuflady, które sam utrzymuję w porządku. Jestem głęboko przywiązany do moich lekarstw i kiedy porzucam jedno z nich, wiem, że prędzej czy później do niego wrócę. [...] Kto wie, kiedy i na jaką chorobę bym już umarł, gdyby ból nie uprzedzał na czas ich wszystkich, by skłonić mnie do kuracji, zanim zdążyły pochwyć mnie w swoje szpony?

(ZC, 146—147)

Jak stwierdza Gabriella Contini: „Zeno przekształcił swoje ciało w alegorię choroby uniwersalnej duszy i ciała”²⁵. Za swoją główną chorobę Zeno uznał jednak nałóg nikotynowy²⁶. To dlatego, po wielu nieudanych kuracjach, zwrócił się do psychoanalityka, doktora S. Jego diagnoza była jednoznaczna: nałóg jest objawem neurozy, u której podstaw leży rywalizacja z ojcem i wynikające z tego poczucie winy.

Choroba rzeczywista ma wiele aspektów pozytywnych, jest nawet pożądana, ponieważ daje poczucie życia, intensyfikuje je a gorączka pozwala marzyć i oderwać się od realnego świata. Choroba ciała jest konkretna, namacalna, ma swoją nazwę, można ją analizować, oswoić i podjąć próbę jej leczenia. W tekstach Sveva występują takie jej określenia, jak: „główna rozrywka” (ZC, 109); „słodki dar” (ZC, 433); „słodka choroba” (ZC, 434); „słodka gorączka” (Jż, 325). W odmienny sposób jest waloryzowana choroba mająca swe źródło w psychice, której nie da się jednoznacznie określić, a wobec której terapia psychoanalityczna jest bezsilna i prowadzi do jednej tylko konwencjonalnej diagnozy — kompleksu Edypa²⁷.

²⁵ G. CONTINI W: I. SVEVO: *La coscienza di Zeno*. Milano 1985, s. 140, przypis 141.

²⁶ Zmagający się z tym nałogiem Svevo stwierdza: „Nałóg nikotynowy jest tak skomplikowany, że lekarstwa nie są w stanie go zwalczyć. U prawdziwego palacza palą oczy, żołądek, płuca i mózg; każdy organ nałogowca jest uszkodzony”. Zob. I. SVEVO: *Echi mondani*. In: IDEM: *Opera omnia...*, Vol. 3, s. 621.

²⁷ W tekstach Sveva można wyodrębnić następujące kategorie chorych: naprawdę chory, który znajduje lekarstwa na swoje schorzenie; chory z urojenia, czyli zdrowy, który jednak ciągle czuje się zagrożony chorobą i to staje się jego główną przypadłością, oraz — termin, który zaproponował Giuseppe Langella — zdrowy z urojenia, czyli chory, który wierzy, że szybko

Dla Zena, przygotowującego się do terapii psychoanalitycznej, uwikłanego w prawdziwe i zafalszowane wspomnienia, postawienie konkretnej diagnozy wydaje się wybawieniem z sytuacji:

Opowiedziałem mu [doktorowi Paoli] o mojej bezsenności, o moim chronicznym bronchicie, o wysypce na policzkach, która mi wtedy dokuczała, o ostrych bólach w nogach i wreszcie o moim dziwnym zaniku pamięci. Paoli zrobił mi analizę moczu w mojej obecności. Płyn zabarwił się na czarno i Paoli zamyślił się. Oto wreszcie prawdziwa analiza, a nie żadna psychoanaliza! [...] W tej próbówce nie zachodziło nic, co mogłoby przypominać moje zachowanie, gdy dla przypodobania się doktorowi S. wymyślałem nowe szczegóły z mego dzieciństwa, które miały potwierdzić diagnozę Sofoklesa. Tutaj wszystko było prawdą. Rzecz do zanalizowania, uwięziona w próbówce, niezmienna, czekała na odczynnik. Gdy ten przybywał, wypowiadała zawsze to samo słowo.

(ZC, 432—433)

Chorobą, którą Zeno szczególnie sobie upodobał, była cukrzyca — „najśłodsza” z chorób:

[...] wyszedłem triumfalnie ze swoją cukrzycą, [...] [która] była dla mnie słodkim darem. [...] Byłem rozkochany w mojej chorobie. [...] odkryłem w różnych jej stadiach coś w rodzaju programu życia (nie śmierci!), [...] gdy opuściła mnie cukrzyca, czułem się bardzo samotny.

(ZC, 432, 434)

Z punktu widzenia bohatera ta choroba — w przeciwieństwie do innych schorzeń — nie ogranicza, a wręcz skłania do czerpania przyjemności z życia: „chory je i pije dużo”, nie odczuwa się większego bólu i umiera się w „lekkiej agonii” (ZC, 434) — czyż można wymyślić sobie lepszy „program życia”?

W tekstach Sveva choroba, według Giana Paola Biasina, jest kategorią ontologiczną²⁸ nie pozbawioną znaczenia epistemologicznego. Zarówno osobiste doświadczenie choroby, jak i obserwacja postępujących procesów chorobowych bliskich prowadzi protagonistów do nowego oglądu zastanej rzeczywistości. Alfonso po przebytej chorobie „mógł myśleć spokojnie [...]. Był teraz innym człowiekiem, który wie, czego chce” (*Jż*, 325). Emilio, przeżywając śmierć swojej siostry, zaczyna rozumieć swoje zaniedbania względem niej, a także odczuwać wyrzuty sumienia i dostrzegać toksyczność swojego związku z Angioliną. Zeno najgorszej prawdy o sobie dowiadyuje się z ust Ady — uosobienia choroby w powieści, która skłania do refleksji, staje się narzędziem poznania. O jednym

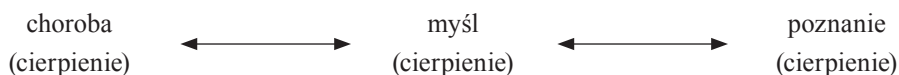
wyzdrowieje, nie zdając sobie sprawy z zagrożenia, jakie stanowi dla niego śmierć. Zob. G. LANGELLA: *Italo Svevo*. Napoli 1992, s. 163.

²⁸ Zob. G.P. BIASINI: *Malattie letterarie*. Milano 1976, s. 31.

z bohaterów przeczytamy: „Długi dzień nowych cierpień, uczucie własnej bezsilności zdawały się objawiać mu jakieś tajemnice, których istnienia dotąd nie podejrzewał” (*Jż*, 315).

Obsesyjna skłonność do autoanalizy jest także waloryzowana jako swoisty stan chorobowy: „Poznanie samego siebie sprawiało mu cierpienie” (*Jż*, 169) — czytamy o Alfonso: „Moją chorobą była prześladowająca mnie myśl [...]” (*ZC*, 331) — powie Zeno.

W analizowanych powieściach można w konsekwencji zauważyć następującą zależność:



Zdolność do autorefleksji intensyfikuje się wraz z dojrzewaniem bohatera, pozwalając na dotarcie do głębszych warstw świadomości, na odkrycie prawdy o swoim Ja. Jednakże nie ma ona własności terapeutycznej, ponieważ nie prowadzi do syntezy, do żadnych konstruktywnych wniosków.

Costantino Esposito definiuje *inetta* jako „Ja bez własnej opinii”, czyli podmiot, który pomimo nieustannej analizy siebie i świata pozostaje „obok” swoich przemyśleń, nie przyjmuje prawdy o sobie. To właśnie przypadek bohaterów Sveva, którzy są zdolni do autorefleksji, ale nie potrafią dokonać interioryzacji osądu o własnym Ja²⁹. Egzemplifikacją przesłanki jest postać Zeno, który postrzega swoją myśl jako nieprzynależącą do niego: „Myśl moja zdaje się czymś oddzielnym ode mnie. Widzę ją” (*ZC*, 6). Neurotyczne charaktery protagonistów nie czynią z nich jednak jednostek wyjątkowych czy genialnych. Przecięt-ni, wybrani z tłumu pokazują, jak doświadczanie choroby, która jest udziałem wszystkich, może wpływać na jednostkę.

Společne My a choroba życia moralnego

Giuseppe Langella nazywa Sveva „fizjologiem cywilizacji mieszczańskiej” diagnozującym jej aktualną tożsamość³⁰. Pisarz przeprowadza wnikliwą analizę mieszczańskiej świadomości — systemu norm i reguł, które określają styl życia i specyficzne rozumienie moralności. Walka o byt, triumf silniejszego,

²⁹ Zob. C. ESPOSITO: *L'inettitudine come malattia conoscitiva*. In: IDEM: „*Quella mia certa assenza continua ch'è il mio destino*”. *Il pensiero di Italo Svevo*. In: *Italo Svevo*. „*Quella mia certa assenza continua ch'è il mio destino*”. Ed. P. BARONI. Firenze 2006, s. 80—83.

³⁰ G. LANGELLA: *Italo Svevo...*, s. 37.

egoistyczne popędy, degradacja miłości do poziomu dobra konsumowanego, a małżeństwa do kontraktu opłacalnego ekonomicznie; zdrada jako zalecana przygoda, która jednak nie może wyjść na jaw — to tylko niektóre z punktów kodeksu moralnego tej grupy społecznej³¹. Racjonalność i porządek mieszczańskiego świata uosabia żona Zena, Augusta, która jednocześnie jest wskazywana przez bohatera jako ucieleśnienie zdrowia. Ten pozorny spokój wewnętrzny zapewnia harmonia między Ja i My — doskonale, bezproblemowe przystosowanie do obowiązujących reguł, będących efektem bezrefleksyjnej postawy wobec siebie i świata.

Już w pierwszej powieści *Jedno życie* opisana zostaje praca urzędników bankowych, którą cechują automatyzm i powtarzalność wykonywanych czynności, co upodabnia pracowników banków do robotów. Jest to więc grupa społeczna pozbawiona zdolności do myślenia i odczuwania³²: „[...] właśnie w tej marginalizacji ludzkiego intelektu, »niepotrzebnego« i »zbędnego« jako ośrodka racjonalnego myślenia i uczuć, tkwi źródło tragedii człowieka — mieszczanina, potomka złożonej ekonomii i zaawansowanej technologii”³³. W tej zamkniętej grupie każdy osobnik koncentruje się na własnych interesach i dobrach, a wszelkie sukcesy indywidualizują. Bohaterowie powieści zmagają się z dylematem moralnym: czy głównym celem życia jest bogacenie się, czyli kierowanie własnym egoistycznym interesem, czy okazywanie współczucia pozwalającego na zachowanie pierwiastka człowieczeństwa? W rzeczywistości kryzys tożsamości dotyka więc także tę grupę społeczną, w której jednostki doznają uczucia alienacji i osamotnienia³⁴.

W znaczącej większości postaci z tekstów Sveva są przedstawicielami drobnomieszczaństwa. Alfonso z prowincji przemieszcza się do miasta, by tam piąć się po szczeblach kariery zawodowej. Emilio, będąc już członkiem tej grupy, wiąże się z kobietą niższego stanu, nie zapominając jednak o wypełnieniu swojego obowiązku nauczyciela życia i moralizatora. Także Zeno wzrasta mocno zakorzeniony w tradycyjnym modelu mieszczańskiej rodziny. Każdy z nich jednak zdaje sobie sprawę ze swej jednostkowości, odmienności, braku zdolności do komunikacji i pełnej integracji z tą warstwą społeczną — ten fakt postrzegają jako chorobę³⁵ — co skutkuje postawą buntu i niezgody na powielanie takiego modelu życia.

Kategoria choroby — analizowana na płaszczyźnie społecznej — zachowuje binarną opozycję zdrowia i choroby, z zastrzeżeniem, że zdrowie po-

³¹ Ibidem, s. 43.

³² Ibidem, s. 76—78. W każdej powieści główny bohater podejmuje próbę aktywności twórczej. Pisanie, werbalizacja stanów niepokoju i bólu ma funkcję katartyczną, uwalniającą świadomość od ich ciężaru.

³³ Ibidem, s. 78.

³⁴ A. CASPANI: *L'inetto: storia di un esito imprevedibile. L'Europa della „Belle époque” e il primo Svevo*. In: Italo Svevo. „Quella mia certa assenza continua ch'è il mio destino”..., s. 36.

³⁵ Zob. P. TUSCANO: *L'integrazione impossibile...*, s. 81.

winno być rozpatrywane jako zagadnienie moralne. Doznając rozczarowania, bohaterowie toczą nieustanną polemikę z porządkiem mieszczańskiego świata. Alfonso:

[...] przyjechał do miasta pełen wielkiej pogardy dla jego mieszkańców, słowo „mieszczuch” łączyło się dla niego z pojęciem istoty słabej fizycznie i moralnie ubogiej; pogardzał również tym, co uważał za ich obyczaje seksualne, czyli lekkością podejścia do miłości oraz łatwością nawiązywania stosunków z kobietą. Uważał, że nie mógłby upodobnić się do nich, czuł, że jest inny, i był inny.

(Jż, 78)

Emilio marzy o artystycznej sławie i jakiegokolwiek odmianie w swym nudnym życiu. Zeno, pozostając w konflikcie z ojcem, pragnie wyzwolić się z tradycyjnego modelu, nie chce być patriarchą rodu i powielać schematu. Uświadomienie prawdy o sobie staje się coraz głębsze, w ich postrzeganiu, zaburzone interpersonalne relacje wynikają z egocentrycznej i egoistycznej postawy. Zeno twierdzi: „Od wielu lat uważałem się za chorego, lecz moja choroba przysparzała cierpienia raczej innym niż mnie samemu” (ZC, 106). Protagonisci dostrzegają dysonans pomiędzy tym, kim i jakimi chcieliby być, a tym, kim i jacy są, z czego rodzi się ich poczucie winy. Z psychoanalitycznego punktu widzenia powinno to prowadzić do coraz większych wyrzutów sumienia i cierpienia, ponieważ — jak pisze Anna Freud — „prawdziwa moralność zaczyna się wówczas, gdy uwewnętrzzona krytyka [...] nakłada się na dostrzeżenie własnej winy [...] osiągnąwszy ten poziom rozwoju, ego musi znosić o wiele dotkliwszą przykrość wywołaną przez samokrytykę i poczucie winy”³⁶. Tak się jednak nie staje, ponieważ bohater Sveva stosuje coraz bardziej złożone mechanizmy obronne, spośród których najczęściej używanym jest wyparcie. Alfonso w sposób najbardziej radykalny wyraża niezgodę na istniejący porządek, ale również na siebie samego, popełniając samobójstwo. Emilio wycofuje się z realnego świata, zastyga w swoim marzeniu o idealnej kobiecie będącej połączeniem dwóch realnych (siostry i kochanki), które stracił. Zeno zaś w praktyce staje się wierną kopią swojego ojca i wzorcowym mieszczańinem, ma szczęśliwą rodzinę, i osiąga sukces w interesach:

Współpracowałem przy tworzeniu patriarchalnej rodziny i sam stawałem się patriarchą, którego zawsze nienawidziłem, a który objawiał mi się jako symbol zdrowia [...] Pragnąłem dla siebie zdrowia za cenę obarczenia niepatriarchów chorobą [...].

(ZC, 166)

³⁶ A. (ANNA) FREUD: *Ego i jego mechanizmy obronne*. Przeł. M. OJRZYŃSKA. Warszawa 1997, s. 86.

Powieściowe postaci mogą wybierać pomiędzy dwoma kodeksami moralnymi: prywatnym (Ja) i społecznym (My). Z pozoru to mieszczaństwo jako grupa społeczna uosabia zdrowie, które wypływa jednak z zakłamania, ponieważ nie poddają refleksji swojego życia, co potwierdza Zeno, konstatując: „Zdrowie nie analizuje siebie samego ani nie przegląda się w lustrze. Tylko my, chorzy, wiemy o sobie coś niecoś” (ZC, 170). Jeżeli mieszczański styl życia jest konceptualizowany jako zdrowie, to protagoniści interpretowanych powieści nie chcą być „zdrowi”. Wybierają inność, chorobę, próbując, przynajmniej na pewnym etapie swojego życia, przekroczyć granice wyznaczone przez tożsamość społeczną.

Według filozoficznej wykładni Sveva zdecydowanie lepiej jest znaleźć się w grupie chorych, ponieważ można zyskać szansę na poznanie siebie, odnalezienie swojej tożsamości, pozytywny rozwój, czyli hipotetycznie na powrót do zdrowia (szansę, której nie potrafią jeszcze wykorzystać jego postaci), podczas gdy zdrowi mieszczaństwo są z tego procesu wykluczeni.

Stan chorobowy ludzkości

Od jednostkowego Ja poprzez społeczne My Svevo przechodzi do rozważań nad kondycją rodzaju ludzkiego, utożsamiając ludzkie życie z chorobą:

Życie przypomina nieco chorobę [...] tym jednak różni się od innych chorób, że zawsze kończy się śmiercią. Nie podlega leczeniu. [...] Życie dzisiejsze jest zagrożone chorobą od korzeni.

(ZC, 454)

Svevo napisał w dzienniku: „[...] zanim ciało zostanie pogrzebane w ziemi, w nim zostaje pogrzebane życie, życie, które przejawia się jedynie w cierpieniu”³⁷.

Skazanie ludzkości na stan chorobowy objaśnia Zeno, posługując się obrazem linii. Na jednym jej krańcu znajduje się choroba doskonale widoczna, która szybko spala siły witalne, a na drugim — choroba, która wolno, potajemnie dewastuje organizm człowieka:

[...] wszystkie organizmy leżą jak gdyby na jednej linii; na jednym jej końcu znajduje się choroba Basedowa, która powoduje rozrzutne, szaleńcze zużycie siły witalnej w przyspieszonym tempie, zawrotne bicie serca, a na drugim końcu — organizmy z ograniczoną niewydolnością, skazane na zagładę wskutek choroby, która wygląda na wyczerpanie, a tymczasem jest gnuśnością. Złoty środek między tymi dwoma chorobami leży w samym środku linii i bywa

³⁷ I. SVEVO: *Opera omnia...*, Vol. 3, s. 817.

określany niesłusznie jako zdrowie, gdy jest tylko stanem przejściowym. [...] Ludzkość kroczy naprzód, bo popychają ją chorzy na chorobę Basedowa, i nie stacza się w przepaść, bo inni ją powstrzymują. Jestem przekonany, że stwarzając rodzaj ludzki, można było stworzyć go w sposób prostszy, ale jest, jaki jest, z wolami na jednym krańcu, a z obrzękiem na drugim, i nie ma na to rady. Pośrodku znajdują się ci, którzy mają w stadium początkowym wole albo obrzęk, a na całej linii, w całej ludzkości, brak absolutnego zdrowia.

(ZC, 330—331)

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest niekontrolowany postęp, odejście od instynktu i natury w stronę cywilizacyjnego rozwoju. Tym, co wyróżnia człowieka spośród innych bytów, jest także sposób, w jaki przystosowuje się do środowiska. U organizmów kierujących się instynktem ewolucja zachodzi wewnątrz organizmu, natomiast człowiek, korzystając ze swego sprytu, wymyśla różnego rodzaju „narzędzia”, przydatne do osiągnięcia celu, poza swoim ciałem. Odejście od natury powoduje osłabienie organizmu, czyniąc go bardziej podatnym na choroby, a siła „narzędzi” okazuje się destrukcyjna dla samego człowieka. To cena, jaką musi on zapłacić za postęp oparty na „inteligencji technologicznej”³⁸:

[...] uzbrojony w okulary człowiek wynajduje rzeczy tylko na użytek zewnętrzny, [...] staje się coraz chytrzejszy i coraz słabszy. Jego chytrłość wzrasta wprost proporcjonalnie do jego słabości.

(ZC, 454)

Człowiek stracił kontrolę nad procesem swojej ewolucji w przeciwieństwie do zwierząt, które pod tym względem — w egzemplifikacji Sveva — zajmują wyższą pozycję w wielkim łańcuchu bytu:

Zdrowie może przypaść w udziale tylko tym istotom, które znają [...] postęp w rozwoju swojego organizmu. Kiedy jaskółka zrozumiała, że dla niej nie ma możliwości życia poza odlotem na okres zimowy w ciepłe kraje, wzmocniła mięśnie swoich skrzydeł [...]. Kret zakopał się w ziemię i cały organizm przystosował się do jego potrzeb. Koń rozrósł się i przekształcił swoje nogi.

(ZC, 454)

³⁸ Zob. G. LANGELLA: *Italo Svevo...*, s. 151. Drogę, jaką przemierzył człowiek, odejście od natury w stronę cywilizacyjnego postępu, odzwierciedlają także incipit pierwszej powieści i konkluzja trzeciej, co stanowi kolejną klamrę spajającą analizowane trzy teksty. *Jedno życie* otwiera list Alfonsa do matki. Porzuca on dziewicze tereny wsi dla gwarne go miasta, które tak charakteryzuje: „Tutaj ludzie oddychają powietrzem gęstym, pełnym dymu, które [...] widziałem zawieszane nad miastem w formie olbrzymiego stożka. [...] Wszyscy albo prawie wszyscy, których tu widzę, są spokojni, bo nie zdają sobie sprawy, o ile lepiej można żyć gdzie indziej” (*Jż*, 6). Ostatnią powieść kończy wizja zagłady rodzaju ludzkiego spowodowanej niekontrolowanym postępem.

Wydaje się jednak, że dla człowieka nie ma już nadziei na wyzdrowienie. Powieść *Zeno Cosini* kończy apokaliptyczna wizja końca świata, a warunkiem powrotu do zdrowia jest zniknięcie rodzaju ludzkiego:

Gdy gazy trujące nie będą już wystarczały, człowiek niczym nieróżniący się od wszystkich innych ludzi wynajdzie w ciszy swego gabinetu niezwykle materiał wybuchowy [...]. A inny człowiek, także nieróżniący się niczym od innych, tylko trochę bardziej chory, wykradnie ten materiał wybuchowy, wdrze się do środka ziemi i umieści ów materiał w takim miejscu, gdzie jego działanie będzie najpotężniejsze. Nastąpi kolosalny wybuch [...] i ziemia, przywrócona do formy mgławicy, błędzić będzie we wszechświecie, uwolniona od pasożytów i chorób.

(ZC, 455)

Unicestwienie ziemi przez katastrofę wynika z faktu, że człowiek wymyśla i działa, lecz nie zastanawia się nad konsekwencjami technologicznego postępu, tak więc wybuch stanie się terapią i jedynym lekiem zapewniającym powrót do zdrowia, lecz ostatecznie wykluczy z udziału w nim człowieka.

Konkluzje

W przedstawionej interpretacji Italo Svevo ujawnia się jako diagnosta najważniejszych schorzeń jednostki, społeczeństwa i ludzkości swojej epoki. Te trzy płaszczyzny zostały najpełniej skonceptualizowane w ostatniej powieści *Zeno Cosini* charakteryzującą się pierwszoosobową narracją, typem bohatera o głęboko zaburzonych relacjach interpersonalnych i końcowymi rozważaniami dotyczącymi kondycji człowieka w świecie. Dyskurs dotyczący zdrowia i choroby jest elementem spajającym wszystkie powieści triesteńskiego pisarza, Zeno zaś, którego choroba wymyka się jednoznacznej diagnozie i nie poddaje żadnej terapii, najlepiej z trzech bohaterów uosabia chorobę identyfikowaną z samym życiem.

Dorota Sajewska w studium kategorii choroby w okresie modernizmu skonstruowała:

[...] choroba — która początkowo służyła jako metafora określająca zanik poczucia tożsamości, zjawisko dezintegracji jednostki oraz niemożność samoidentyfikacji — paradoksalnie przekształciła się w rodzaj antidotum na rozpad osobowości, a zatem na samą chorobę. Wątpiące, transcendentnie bezdomne Ja zaczęło w samotności i we własnym wnętrzu szukać metody, dzięki której mogłoby potwierdzić samo siebie, odnaleźć sens i orientację w świecie po rozpadzie³⁹.

³⁹ D. SAJEWSKA: „Chore sztuki”..., s. 33.

W świecie literackim Sveva choroba funkcjonuje jako metafora kryzysu tożsamości i jednocześnie środka na jego przewyciężenie, stając się bodźcem do introspekcji, a tym samym do lepszego rozpoznania swojego miejsca w świecie. Bohater Sveva nie przejmuje się dysfunkcjami, ponieważ wie, że „przy zaniku materii wzrastają siły duchowe i wyostrza się inteligencja” (*Jż*, 96). Utwierdza nas w tym przekonaniu Zeno, który stwierdza: „[...] nic tak nie pobudza myśli jak ból fizyczny” (*ZC*, 28). Pisarz dostrzega pozytywny aspekt choroby:

A po co leczyć naszą chorobę? Czy naprawdę musimy pozbawiać ludzkość tego, co ma najlepsze? Myślę, że prawdziwy sukces, który dał mi ukojenie, zawierał się w tym przekonaniu⁴⁰.

Dla bohaterów analizowanych tekstów choroba nie stanowi leku na ból egzystencjalny, nie prowadzi do zintegrowania zdeintegrowanego Ja. Opis apokalipsy zamykający ostatnią powieść może być zinterpretowany jako zakończenie otwarte. Unicestwienie rodzaju ludzkiego wskazuje na szansę na powrót do zdrowia, nowy początek dający nadzieję na odrodzenie. Nie wiemy, czy stanie się ono udziałem nowego człowieka, ale — pomimo pesymistycznej wizji życia i świata wynikającej z tekstów włoskiego pisarza — zawsze istnieje nadzieja.

⁴⁰ I. SVEVO: *Opera omnia...*, Vol. 1, list do V. Jahiera z 27 XII 1927, s. 859—860.

WIESŁAWA KŁOSEK

Identity crisis and a conception of health and illness in Italo Svevo's novels

Summary

Italo Svevo, an Italian writer, who lived at the turn of the 19th and 20th centuries, elaborates on discourse about health and illness dichotomy on three levels on which develops the subject's identity: individual, social and universal.

Main characters of the analysed novels (*A Life*, *Old Age*, *Zeno's Conscience*) personify disintegrated subject who is aware of their own physical, mental and moral decay. Illnesses, obsessive self-analysis lead them to find the truth about themselves which is accordingly displaced and does not lead to synthesis and integration of disintegrated subject.

Svevo also depicts subject's crisis in a context of bourgeois civilisation's crisis. On the subject's social plane the protagonists polemicize with the order of the bourgeois world but they are not able to go beyond the limits of social identity.

In his reflections on the human condition at the turn of the century, the Italian writer identifies life with the terminal illness. In the ongoing process of civilization, an individual loses their humanity and their intelligence changes into destructive power which is driven against themselves.

The opposition of health and illness which is constantly present in Svevo's novels makes him an analyst of the most important illnesses of individual, society and mankind in his period. The illness's category becomes a metaphor which means a state of identity crisis. On the other hand, the category becomes a tool for knowing and a stage which lead to health recovery. Apocalyptic vision of the end of the world which ends the last novel, shows the possibility of health recovery only under the condition of total annihilation of mankind — incarnation of illness. It may be a new beginning announcement and some kind of rebirth but Italo Svevo does not say whether a reborn mankind is better.